IX kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych (nr 73)**

z dnia 13 czerwca 2023 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych (nr 73)

13 czerwca 2023 r.

Komisja Regulaminowa, Spraw Poselskich i Immunitetowych, obradująca pod przewodnictwem posła **Kazimierza Smolińskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie wniosku oskarżyciela prywatnego z dnia 14 grudnia 2021 r. uzupełnionego w dniu 11 lutego 2022 r., o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Zbigniewa Dolaty;

– rozpatrzenie wniosku Komendanta Głównego Policji z dnia 10 października 2022 r., o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej za wykroczenie posła Macieja Kopca;

– rozpatrzenie wniosku Komendanta Głównego Policji z dnia 10 października 2022 r., o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej za wykroczenie poseł Anity Kucharskiej-Dziedzic;

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wziął: **Agata Krysiak** radca Wydziału Opiniodawczo-Analitycznego w Biurze Ruchu Drogowego Komendy Głównej Policji, **Agnieszka Romańska** radca Komendy Głównej Policji oraz **Krzysztof Dąbrowski** asystent przewodniczącego Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ewa Kwiatkowska** i **Jolanta Szymańska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Tomasz Czech** i **Piotr Podczaski** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji.

Proszę o zalogowanie się do systemu celem sprawdzenia kworum.

Czekamy na wyświetlenie się systemu do głosowania. Proszę o oddanie dowolnego głosu w celu sprawdzenia, czy mamy wymagane kworum. Jeszcze chwilę, mamy jakiś problem techniczny ze zdalnym głosowaniem. Musimy chwilę poczekać, żeby stwierdzić kworum. Pozostawię otwartą kwestię głosowania.

Z listy obecności stwierdzam, że jest wymagane kworum, żeby przeprowadzić dzisiejsze posiedzenie.

Witam państwa posłów, przedstawicieli Kancelarii Sejmu, posłów, którzy są zalogowani zdalnie. Są przedstawiciele Biura Ruchu Drogowego Komendy Głównej pani insp. Agata Krysiak, jak również pani insp. Agnieszka Romańska. Następnie będzie pełnomocnik mecenas Gozdowski.

Porządek dzienny został państwu przesłany.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Komisja porządek dzienny przyjęła. Sprzeciwu nie słyszę.

Przechodzimy do realizacji porządku dziennego.

Rozpatrzenie wniosku oskarżyciela prywatnego z dnia 14 grudnia 2021 r. uzupełnionego 11 lutego 2022 r. o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Zbigniewa Dolaty.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawcy. Czy pan mecenas Andrzej Gozdowski jest zalogowany? Nie ma.

W takim razie czy pan poseł Zbigniew Dolata chciałby zabrać głos?

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Tak, dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, myślę, że już ten fakt, że nie ma przedstawiciela wnioskodawcy, świadczy o tym, że ten wniosek jest, mógłbym nawet powiedzieć, pewnego rodzaju żartem.

Ponieważ myślę, że państwo posłowie zapoznaliście się z tym wnioskiem, w którym jako główny zarzut podana jest informacja o takiej sytuacji, jakoby miała miejsce w Gnieźnie w 2021 r. Mianowicie, twierdzi się, że starosta Piotr Gruszczyński został napadnięty przez pewne osoby i otrzymał uderzenie lub kopnięcie. Oskarżonym w tej sprawie jest poseł Zbigniew Dolata.

Pan starosta przedstawił tę sprawę podczas konferencji prasowej, na którą zaprosił dziennikarzy. Zadali mu proste pytanie, czy zgłosił tę sprawę na policję. Pan starosta odpowiedział rozbrajająco, że nie. Wynika z tego, że ta sprawa najprawdopodobniej nie miała w ogóle miejsca i została wymyślona przez pana starostę. Wszystko wskazuje na to. Jest to pierwszy element tej sprawy. Jeśli ktoś jest napadnięty, a nie zgłasza tego formalnie na policję, oznacza to, że sytuacja ta tak naprawdę nie miała miejsca.

Następną kwestią jest moja odpowiedzialność za to rzekome zdarzenie. Tutaj pan starosta i jego pełnomocnik przedstawili to jako moje działanie lub inspirację dla tych rzekomych osób, które dopuściły się tego rzekomego czynu. Twierdzą, że krytyka, którą skierowałem wobec pana starosty, wpłynęła na to zdarzenie. Nie wypieram się oczywiście tej krytyki. Wręcz mogę powiedzieć, że podtrzymuję wszystkie moje zarzuty wobec pana starosty i jestem w stanie je uzasadnić. Jednak nie będę obarczał tutaj Wysokiej Komisji tą wiedzą, ponieważ nie ma ona właściwie żadnego znaczenia dla tej sprawy. Chciałbym tylko zaznaczyć, że pan starosta jest krytykowany nie tylko przez mnie, Zbigniewa Dolatę, radnych opozycji, czyli radnych Prawa i Sprawiedliwości, ale również jest szeroko krytykowany w samej Platformie Obywatelskiej.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Panie pośle – do zdarzenia. Krytyka nie jest przedmiotem postępowania.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Ostatnie słowo, bo stracił funkcję szefa platformy w powiecie Gnieźnieńskim, więc jest znany z takiego specyficznego stylu funkcjonowania w życiu publicznym. Dlatego myślę, że nie mając żadnych argumentów przeciwko PiS ani przeciwko Zbigniewowi Dolacie wymyślił taką historię, która wywołała duże rozbawienie i tych dziennikarzy podczas konferencji prasowej i mieszkańców powiatu Gnieźnieńskiego. Dlatego nie widzę żadnego powodu, żeby Komisja bardziej wnikliwie wchodziła w te szczegóły tego kuriozalnego wniosku.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Panie pośle, krótkie pytanie czy pan dokonał tego czynu, czy nie?

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Ale pytanie, panie przewodniczący, jakiego czynu miałem się dopuścić?

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Zarzucanego panu?

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Tylko ja nie wiem, na czym polega zarzut.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Pobicie, kopnięcie.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Nie, to tam takiego zarzutu nawet nie ma, tylko o sprawstwo kierownicze chyba, bo to trudno wywnioskować z tego pozwu. Zdarzenie, które nie jest w żaden sposób zgłoszone, nawet już nie mówię, że udowodnione, ale prawdopodobnie występuję wyłącznie w imaginacji pana starosty Gruszczyńskiego.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Przepraszam, panie pośle, zgłoszenie nie ma znaczenia. Chodzi o fakt, czy miało miejsce to zdarzenie. Miało czy nie miało?

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Nic o tym zdarzeniu nie wiem ponad to, co powiedział. Jest jeden człowiek, który twierdzi, że został napadnięty i nikt więcej w Gnieźnie o tym napadzie nic więcej nie wie.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję bardzo.

W takim razie, czy ktoś chciałby zabrać jeszcze głos z państwa posłów?

Pan poseł przewodniczący Urbaniak. Proszę bardzo.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, przez dłuższy czas miałem wrażenie, że rozmawiamy o jakiejś zupełnie innej sprawie. We wniosku, który został nam przesłany, wniosku pisemnym o uchylenie immunitetu panu posłowi Dolacie stawia się zarzut z art. 212 Kodeksu karnego, który nie ma żadnego związku z pobiciem. Tylko jest zarzutem o zniesławienie. Tam co prawda jest wzmianka o jakiejś napaści fizycznej nie przez pana posła, tylko przez osobę trzecią. Strona skarżąca twierdzi, że w uzasadnieniu napaści fizycznej było odniesienie do wpisu na Facebooku, co do którego nie ma zdaje się żadnej wątpliwości, że zaistniał, w którym się zarzuca panu staroście Gruszczyńskiemu nie tylko kłamstwo, ale także dość ważną pewnie społecznie rzecz. Jaką? Wstrzymanie prac przy budowie szpitala w Gnieźnie. Szkoda, że nie ma pana mecenasa. Wielka szkoda, bo chciałbym usłyszeć prawdę, w czym rzecz. Na pewno to, co przedstawił przed chwilą pan poseł Dolata, nie jest obrazem sprawy, którą mamy się zajmować.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Jeszcze ktoś z państwa posłów?

Panie pośle, rzeczywiście sprawa dotyczy pomówienia. Tam gdzieś w tle jest ta kwestia ewentualnego naruszenia nietykalności cielesnej. Jednak sprawa dotyczy wypowiedzi związanych z kłamstwami dotyczącymi budowy szpitala. Czy do tego może pan się odnieść?

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Tak, oczywiście. Panie przewodniczący, panie pośle, sytuacja jest bardzo, bardzo prosta. Myślę, że pan poseł też się zapoznał z tym wpisem na Facebooku. Nie ulega żadnej, żadnej wątpliwości, że w latach 2014–2018 w powiecie Gnieźnieńskim rządziła koalicja z PiS-em na czele. Ta koalicja wznowiła rozbudowę szpitala, która to została zaniechana w poprzedniej kadencji, czyli w kadencji 2010–2014, przez KO i SLD. W roku 2018 po wyborach samorządowych, kiedy władzę przejęła z powrotem koalicja Platformy i SLD, ta rozbudowa została wstrzymana. Została wstrzymana z tego powodu, że środki finansowe, które zarząd powiatu z PiS-em na czele zagwarantował na rok 2019, decyzją większości radnych, czyli koalicji Platformy i SLD, to było 12 mln zł, zostały przekazane na inne cele i w związku z tym firma, która realizowała tę inwestycję i już niewiele naprawdę brakowało do jej zakończenia.

W tym poście na Facebooku zamieściłem zresztą zdjęcia, które przedstawiają wygląd szpitala pod koniec 2018 r. lub na początku 2019 r. oraz stopień zaawansowania rozbudowy. Należy zauważyć, że środki, które miały być przeznaczone na kontynuację rozbudowy, czyli drugi etap, w wysokości 12 mln zł, zostały przeznaczone na inne cele, co spowodowało, że firma odpowiedzialna za prace opuściła plac budowy. To było przyczyną zerwania umowy. Aneks do umowy, który został podpisany przez koalicję Platformy i SLD, przewidywał zwiększenie wartości kontraktu o 7 mln zł. Niestety stracony czas w 2019 r. i na początku 2020 r. uniemożliwił dotrzymanie postanowień umowy, którą

podpisano w marcu 2017 r. Dlatego też stwierdzenie, że decyzje starosty Gruszczyńskiego jako przewodniczącego zarządu powiatu i lidera Platformy wpłynęły na opóźnienie, jest w pełni uzasadnione. Pan starosta nie toleruje krytyki, stąd również art. 212. Jako polityk musi być odporny na krytykę i przyzwyczajony do tego, że jego działania w sferze publicznej są poddawane ocenie. Podtrzymuję wszystkie słowa, które wypowiedziałem zarówno podczas przemówienia przy otwarciu szpitala, jak i w tym poście na Facebooku. Pan starosta po prostu opóźnił zakończenie tej inwestycji swoimi działaniami, a ja mam prawo wyrażać takie zdanie. Posiadam na to dowody, więc zgłaszanie pozwu w trybie karnym jest po prostu przejawem nieumiejętności pogodzenia się z krytyką. To jest próba uciszenia debaty publicznej, która nie powinna być tolerowana w państwie demokratycznym.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Więcej głosów nie słyszę.

Zamykam dyskusję.

Jeszcze pan przewodniczący? Proszę bardzo.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Tak, panie przewodniczący. To zmienia zupełnie obraz. Gdyż pan poseł Dolata absolutnie podtrzymuje akurat to, co jest głównym zarzutem, czyli nie kwestię jakiegoś tam pobicia – niepobicia, powoływania się, że to skutek stosunku do rozbudowy szpitala, tylko naruszenia dóbr osobistych związanych z wpisem na Facebooku. Pan poseł twierdzi, że nadal podtrzymuję to, co wpisał. Cóż, nie ma lepszego wyjścia niż rozstrzygnięcie tej sprawy przed sądem.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Nad głosowaniem w tym punkcie przejdziemy w bloku głosowań.

Przypominam, że pan poseł Dolata w swojej sprawie nie może głosować.

Zamykam kwestię kworum. Proszę o wyświetlenie wyników. Mamy 14 posłów, potwierdza to kworum.

Przystępujemy do rozpatrzenia drugiego punktu porządku dziennego.

Rozpatrzenia wniosku Komendanta Głównego Policji z 18 lutego 2019 r. o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej za wykroczenie posła Lecha Kołakowskiego.

Dostałem informację od sekretariatu pani Marszałek Sejmu, że pan poseł Lech Kołakowski zrzekł się immunitetu w tej sprawie. Toteż dzisiaj nie będziemy tego rozpatrywać. Punkt ten stał się bezprzedmiotowy. Na następnym posiedzeniu rozpatrzymy kwestię, czy to złożenie rezygnacji z immunitetu jest zgodne z regulaminem i formalnie, czy jest zgodne.

Przechodzimy do trzeciego punktu porządku dziennego.

Rozpatrzenie wniosku Komendanta Głównego Policji z 19 października 2020 r...

Aha, tu jest też kolejne wykroczenie posła Lecha Kołakowskiego. W obydwu przypadkach pan poseł Lech Kołakowski złożył oświadczenie o rezygnacji z immunitetu. Wobec tego kolejny punkt.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Ale panie przewodniczący, kiedy złożył?

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dzisiaj. Dzisiaj złożył i właśnie przed posiedzeniem Komisji jeszcze dostałem informację z sekretariatu, że ten wniosek jest formalnie złożony.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Czyli czekamy na opinie o tym, czy jest dobrze złożony i czy w formalnej poprawności?

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dokładnie. Formalność i poprawność złożenia.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

OK. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Przystępujemy do kolejnego punktu porządku obrad.

Rozpatrzenie wniosku Komendanta Głównego Policji z 10 października 2022 r. o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej za wykroczenie poseł Anity Kucharskiej-Dziedzic.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela Komendy Głównej Policji, jeżeli jest. Proszę bardzo.

Radca Komendy Głównej Policji Agnieszka Romańska:

Dzień dobry. Panie przewodniczący, szanowni państwo, Komendant Główny Policji w dniu 10 października 2022 r. złożył wniosek o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności poseł Anity Kucharskiej-Dziedzic za wykroczenie polegające na tym, że w dniu 7 grudnia ok. godz. 12.45 przy ul. Nowogrodzkiej 84/86 w Warszawie, działając wspólnie i w porozumieniu z Maciejem Kopcem w miejscu publicznym do tego nieprzeznaczonym, to jest na bramie wjazdowej do budynku, umieściła ona trzy kartki formatu A3 z napisami o treści: „Panie Kaczyński, nie wstyd panu za Mejzę?”, „13 dni bez reakcji na aferę Mejzy” i trzecia kartka to było wskazanie kilku przepisów z Kodeksu karnego, z Kodeksu wykroczeń i z Kodeksu postępowania karnego bez zgody zarządzającego tym miejscem. Czyli o czyn z art. 63a § 1 Kodeksu wykroczeń.

Przeprowadzone czynności wyjaśniające przez Komendę Rejonowej Policji Warszawa III dostarczyły na tyle dowodów, że nie ma podstaw twierdzić, że do tego wykroczenia nie doszło. Zostały przeprowadzone oględziny, zostali przesłuchani świadkowie, w związku z czym istnieje uzasadnione podejrzenie, że takie wykroczenie miało miejsce. Tak jak wspomniałam, było to wykroczenie popełnione wspólnie z panem Maciejem Kopcem, który też jest posłem. I to jest kolejny wniosek, który też będzie w następnej kolejności chyba rozpatrywany przez Komisję. W związku z czym nie wiem, czy jest sens drugi raz to powtarzać, ponieważ wykroczenie było popełnione tak jak powiedziałam, wspólnie i w porozumieniu. Zatem zarówno jedna i druga osoba ma te same zarzuty.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję pani inspektor.

Wniosek był dostarczony państwu posłom. Rzeczywiście dotyczy jednego zdarzenia. Myślę, że w takim razie możemy stan faktyczny omówić. Bo to jest ten sam stan faktyczny, więc proponuję, żebyśmy dyskusję przeprowadzili łącznie nad wnioskami.

Rozumiem, że pełnomocnikiem jest pan poseł Andrzej Szajna. Panie pośle, proszę bardzo.

Poseł Andrzej Szejna (Lewica) – spoza składu Komisji:

Dziękuję. Panie przewodniczący, panie mecenasie, ta sprawa wydaje się być dość oczywista, dlatego że działania, które podjęli zarówno pani poseł, jak i pan poseł, mieszczą się w ramach wykonywania mandatu posła i senatora, to po pierwsze.

Po drugie, czyn określany jako wykroczenie musi posiadać znamiona szkodliwości społecznej. Czyn ten musiałby wyrządzić szkodę, jednakże taka szkoda nie nastąpiła. Ponadto, nie ma również żadnej szkodliwości społecznej, ponieważ apel skierowany do prezesa PiS-u, pana Jarosława Kaczyńskiego, w sprawie pana Mejzy, wobec którego zgłoszono wiele doniesień do prokuratury w związku z podejrzeniem popełnienia przestępstwa, jest niczym innym jak działaniem w interesie publicznym.

Gdybyśmy zinterpretowali zakres wykonywania mandatu posła i senatora w taki sposób, jak tu pani inspektor określiła czy zarysowała zarzuty postawione państwu posłom, pani posłance i panu posłowi, to okazałoby się, że w Polsce nie możemy wykonywać mandatu posła i senatora. Gdyż powieszenie plakatu wzywającego najbardziej wpływową osobę w państwie do tego, aby postawiła tamę albo wpłynęła na podjęcie postępowań czy przyspieszenie – tylko apel będzie wykroczeniem, a może nawet za chwilę przestępstwem. Gdzie wolność słowa? Gdzie wolność zgromadzeń wynikająca z Konstytucji Rzeczypospolitej? Gdzie wolny mandat posła na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej?

Jako obrońca i pełnomocnik pojawiam się przed tą Komisją już po raz trzeci. Wcześniej broniłem pana posła Treli oraz pani posłanki Falej. W każdym przypadku Wysoka Komisja wnioskowała o uchylenie immunitetu wymienionych parlamentarzystów. Jednak na posiedzeniu plenarnym nie dochodziło do uchylenia immunitetu, co jest dobre i rozsądne. Dlatego apeluję do pana przewodniczącego, znanego prawnika, abyśmy doszli do wniosku, że trzy razy to już sztuka. Bardzo proszę, abyście tym razem nie uchylali i nie wnioskowali o uchylenie mandatu posłów na podstawie wniosku KGP i Komendanta Głównego Policji. Proszę ich chronić w zakresie wykonywania swojego mandatu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Kopiec, proszę bardzo.

Poseł Maciej Kopiec (Lewica) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, chciałbym zacytować dosyć ważną osobę w naszym państwie, pana prezydenta Lecha Kaczyńskiego, którego związek z tą sprawą za chwilkę państwu wyjaśnię. „Nie może być tak, że w naszym kraju pod hasłem walki o państwo prawa formułuje się roszczenia o to, żeby prawo było inne dla tego, czyja pozycja społeczna jest silna, a inne dla tego, czyja pozycja społeczna jest słaba i żeby roszczenia te były uwzględniane.”

Ten wniosek o ściganie nas podpisał komendant Szymczyk. Komendant, który ponad pół roku temu wysadził swoją komendę. Komendant, który ponad pół roku temu wysadził tę komendę przez przypadek posługując się bronią, którą przemycił w transporcie dyplomatycznym przez granicę ukraińsko-polską. To jest pierwszy przypadek.

Natomiast dlaczego byliśmy pod budynkiem na ul. Nowogrodzkiej? Ponieważ to partia rządząca stworzyła z tego budynku najważniejszy budynek w państwie. Ten dom partii dzisiaj jest najważniejszy w państwie. Byliśmy wcześniej w ministerstwie na kontrolach poselskich, byliśmy wcześniej w prokuraturze, byliśmy na policji, byliśmy wcześniej nawet w Europejskim OLAFie, który zajmuje się rozporządzeniem środków unijnych. Byliśmy wszędzie. Po tych informacjach, o których cały świat usłyszał, że Łukasz Mejza mógł dopuszczać się oszustw.

Proszę państwa, to, co umieściliśmy na bramie, która należy do spółki Srebrna, jest powiązane z prezydentem Kaczyńskim. Były to trzy kartki A3 papieru. Na pierwszej zapisano: „Panie Kaczyński, czy nie wstyd za Mejzę?” Druga zawierała: „13 dni bez reakcji na aferę Mejzy”. Dzisiaj, jeśli dobrze liczę, minęło już ponad 570 dni bez reakcji prokuratury w sprawie Mejzy, o czym wspomniałem wcześniej. Powodem tego jest fakt, że Łukasz Mejza popiera rządzący obóz, co sprawia, że nie jest traktowany na równych zasadach wobec prawa. Trzecia kartka zawierała wymienione artykuły, które chcieliśmy, aby prokuratura zbadała w kontekście rzekomych przestępstw popełnionych przez pana Łukasza Mejzę. Przedstawiane zarzuty to oszustwo i wyłudzanie środków publicznych zgodnie z art. 297 K.k., nielegalne prowadzenie działalności gospodarczej, osiąganie korzyści majątkowych poprzez oszustwo oraz podrabianie podpisów i nadużycia w sporządzaniu listów z podpisami. Prokuratura nie zajęła się tymi zarzutami przez ponad 570 dni, co oznacza, że pan Mejza jest poza zasięgiem prawa. My, natomiast, jesteśmy ścigani na podstawie paragrafu, który powstał w latach 70. Moja koleżanka omówi tę kwestię, ponieważ ma na celu ograniczenie wolności opozycji w wywieszaniu afiszy czy manifestów na publicznych miejscach.

Jeżeli chodzi o to, jak policja zareagowała na naszą konferencję prasową, to proszę państwa, na konferencji obecnych było dwóch policjantów przez sześć minut. Sześć minut po rozpoczęciu konferencji przybyli panowie policjanci i rozpoczęli spisywanie nas oraz legitymowanie nas w pewien sposób. Ponadto, mamy tutaj 570 dni bez żadnej reakcji na działania pana Łukasza Mejzy, a tuż po sześciu minutach przyjeżdża policja i spisuje nas na trzech kartkach, na których nie znalazł się żaden wulgaryzm, ani też żadne oskarżenie względem kogokolwiek.

Co chciałem jeszcze powiedzieć odnośnie do Lecha Kaczyńskiego? Dlaczego o nim mówię? Ponieważ tutaj pan komendant główny i prokuratura występują w obronie

własności spółki Srebrna Spółka z o.o. Jest to własność, a konkretnie chodzi o bramę, na której znajdował się naklejony materiał. Spółka ta została utworzona przez członków Porozumienia Centrum, a w jej radzie zasiadał prezydent Lech Kaczyński. Obecnie większościowy udział w tej spółce posiada Instytut Lecha Kaczyńskiego. Chciałbym zwrócić państwa uwagę na to, jak to się ma do zasady równości wobec prawa, o której mówił prezydent Kaczyński, z czym oczywiście się zgadzam. To się wzajemnie wyklucza, ponieważ obecnie mamy do czynienia z kastą, która ma bezkarność podczas głosowania, a opozycję, która próbuje to skrytykować, wciąga się do przesłuchań i ściga po budynkach komend.

Ważnym aspektem w tej kwestii, który również należy podkreślić, jest to, że dzisiaj, w trudnych warunkach dla kraju, kiedy brakuje środków z Europejskiego Funduszu Odbudowy, w okresie kryzysu powojennego i w czasie konfliktów za granicą, kilkunastu posłów i posłanek zajmuje się tym, że opozycja nakleiła trzy kartki A3 na bramę spółki Srebrna na ulicy Nowogrodzkiej. To jest absurdalne. Dodatkowo, nakleiliśmy je słusznie. Dlaczego? Z bardzo prostego powodu. Chwilę po tej konferencji, 23 grudnia 2021 r., pan Mejza złożył swoją dymisję. Gdyby te napisy nie były słuszne, gdyby te działania nie były słuszne, a premier miał zaufanie do pana Mejzy, nie przyjąłby dymisji. Mam nadzieję, że podczas głosowania państwo będą mieli na uwadze ten cytat, o którym mówiłem, pochodzący od prezydenta Lecha Kaczyńskiego, dotyczący równości wobec prawa. Proszę zastanowić się, czy możemy w XXI w. w Polsce dopuścić do sytuacji, w której jedni stoją ponad prawem, a drudzy są ścigani i dyskryminowani przez to prawo? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, pani poseł? Proszę bardzo.

Poseł Anita Kucharska-Dziedzic (Lewica) – spoza składu Komisji:

Tak, oczywiście. Nasz apel do pana Jarosława Kaczyńskiego przyniósł rezultaty. Chociaż pan Mejza formalnie złożył dymisję i została ona przyjęta, to jednak nadal ściga dziennikarzy, włącznie z nastolatkami, którzy cytowali artykuły dziennikarzy oraz posłów i senatorów, używając prywatnych aktów oskarżenia. W tych aktach oskarżenia twierdzi, że nagłaśnianie przez nas jego domniemanych nieuczciwości i przestępstw spowodowało utratę zaufania premiera i utratę stanowiska. Żąda on od tych nastolatków...

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Pani poseł, ale to nie przedmiotem naszego postępowania.

Poseł Anita Kucharska-Dziedzic (Lewica) – spoza składu Komisji:

Dobrze, ale ja państwu tłumaczę, że pan Mejza jednak napisał, że utracił zaufanie pana premiera w wyniku naszych działań. Czyli jednak ten apel przyniósł efekt.

Chcę także państwu powiedzieć, że rzeczywiście ten apel o zajęcie się sprawą przez prokuraturę nie przyniósł rezultatu. Prokuratura na przykład nie wyjaśniła sprawy dotyczącej domniemanych wyłudzeń pieniędzy od rodziców umierających dzieci. Wyjaśnienie tego zdarzenia jest zależne od przesłuchania znachora z Meksyku, jak wyjaśniono mamie pani Maternie, która złożyła doniesienie. Prokuratura również nie wyjaśniła sprawy dotyczącej wyłudzeń pieniędzy na bony covidowe dla przedsiębiorców, mimo że wszyscy przedsiębiorcy już oddali pieniądze.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Pani poseł do rzeczy. To nie jest przedmiotem dzisiejszego postępowania.

Poseł Anita Kucharska-Dziedzic (Lewica) – spoza składu Komisji:

To jest dla państwa wstydliwe, ja wiem.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Nie chodzi o względy, chodzi o regulamin.

Poseł Anita Kucharska-Dziedzic (Lewica) – spoza składu Komisji:

Oddali już pieniądze za te bony. Zatem dobrze, pan Kaczyński się zawstydził.

Chcę państwu powiedzieć, że przepis art. 63a § 1 Kodeksu wykroczeń został wprowadzony do polskiego porządku prawnego w 1971 r. Dlaczego on został wprowadzony? Ano został wprowadzony w ramach walki z wolnością słowa.

Napisałam o tym artykule i o walce o wolność słowa doktorat, który obroniłam dokładnie 17 lat temu na Uniwersytecie Jagiellońskim. Był to artykuł służący powstrzymaniu rozwijających się działań opozycji demokratycznej, która rozpowszechniała ulotki, tworzyła ulotki, drukowała je na pierwszych kopiarkach i wystawiała publicznie, ukazując zbrodnie i nadużycia PRL-u. To jest ironia historii, że po ponad 50 latach, czy ponad 30 latach od czasów PRL-u, milicjant, komendant główny milicji czy policji, ponownie składa wnioski o ściganie posłów na podstawie tego artykułu i ograniczanie wolności słowa.

Adam Zagajewski napisał wówczas do poetów: „Powiedzcie prawdę, do tego służycie". Uważam, że posłowie i parlamentarzyści również mają za zadanie mówić prawdę. Sądzę, że państwo stoi dzisiaj przed prostym wyborem. Czy uważacie, że posłowie i parlamentarzyści mają obowiązek mówić prawdę i działać w imię dobrobytu społecznego? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Pan przewodniczący Zieliński.

Poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Chciałbym rozpocząć od tego, o czym wspomniał również poseł Szejna w swojej wypowiedzi, mówiąc, że gdybyśmy uznali ten czyn za naganny lub podlegający karze, oznaczałoby to, że nie można pełnić mandatu posła ani senatora w Polsce. Więc panie pośle, jest pan w dużym błędzie. Można pełnić mandat posła i senatora, ale należy przestrzegać prawa. Zarzut jest bardzo prosty: te kartki, niezależnie od tego, czy były to trzy kartki czy w formacie A3, większe czy mniejsze, i niezależnie od treści, bo nie o to tu chodzi, zostały umieszczone w miejscu, które nie było do tego przeznaczone, bez zgody dysponenta tego miejsca, bez zgody właściciela czy administratora. O tym właśnie mówi zarzut, jak możemy przeczytać w uzasadnieniu wniosku Komendanta Głównego Policji, a wszystkie inne kwestie są tutaj nieistotne. Nie chcę wchodzić w dyskusję na temat treści tych zapisów. Napisaliście, tak uważaliście. Nie chcę wchodzić w ocenę tego, czy sąd opieszale, czy nie opieszale działa. Czy pan Mejza ma rację, czy nie ma racji? Czy ktokolwiek, kto miał wyciągać konsekwencje wobec pana Mejzy, miał czy nie miał racji? Czy to było na czas, czy nie na czas? Nie o to tu chodzi, prawda? To jest zupełnie inna dyskusja.

Państwo, jako posłowie i obywatele, naruszyliście bardzo konkretny przepis wskazany przez policję, ponieważ umieściliście tam winne i niewinne kartki zarówno mniejsze, jak i większe, w liczbie trzech, bez zgody właściciela, na miejscu, które było niedozwolone. O to właśnie dotyczy jedyny zarzut. Proszę przeczytać ten dokument. Mam go przed sobą, leży na stole prezydialnym, a reszta jest zupełnie nieistotna. Teraz państwo chcecie dyskutować o wszystkim, udowadniać swoje rzekome lub prawdziwe racje. Musielibyśmy prowadzić długą dyskusję, ale powtarzam, panie pośle Szejna, że nie wolno naruszać cudzej własności i dokonywać takich czynów, jak umieszczanie nawet niewinnej kartki, załóżmy, że były to niewinne kartki, ale bez zgody właściciela. Państwo pewnie nie chcielibyście, żeby ktoś wieszał takie różne hasła na posesji państwa, prawda? Na pewno byście na to zareagowali. Pozwólcie, że właściciel lub administrator ma prawo reagować, a policja powołuje się na konkretny przepis, wnioskując o uchylenie immunitetu. Proszę nie robić z tego teraz wielkiej sprawy politycznej, dotyczącej innych kwestii, bo to nie przystoi.

Na koniec zwracam się do pana posła Kopca. Pan powiedział, że pan prezydent Lech Kaczyński był dosyć ważną osobą w Polsce. Śp. profesor Lech Kaczyński był i jest bardzo ważną osobą w naszej historii. Odegrał ogromną rolę w naszej historii współczesnej. Trzeba to podkreślić, nie był jedynie „dosyć" ważny. Był ważnym prezydentem RP, któremu Polska wiele zawdzięcza.

Poseł Maciej Kopiec (Lewica) – spoza składu Komisji:

Jak każdy prezydent.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pani przewodnicząca Kotula. Potem pan poseł Rutka.

Poseł Katarzyna Kotula (Lewica):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Panie przewodniczący, słuchając także pana wiceprzewodniczącego, pragnę odnieść się do faktów, które wyglądają następująco: trzy arkusze formatu A3 zostały umieszczone na bramie wjazdowej do budynku. Nie jestem pewna, ale rozumiem, że brama wjazdowa oraz żadne mienie nie zostały uszkodzone. Posłowie nie wtargnęli do budynku, który jest dobrze strzeżoną twierdzą, a ze względu na swoją lokalizację przy ulicy Nowogrodzkiej jest pilnie nadzorowany, jako siedziba partii PiS.

Co do samego czynu przedstawionego we wniosku, należy go traktować jako formę wyrażania opinii na temat działalności politycznej posła Macieja Kopca oraz posłanki Anity Kucharskiej-Dziedzic. Na zawartych kartkach nie było obraźliwych słów ani słów uznawanych potocznie za obraźliwe, a także nie zawierały one treści przestępczych. Pragnę przypomnieć, że wielokrotnie przeprowadzano debaty dotyczące merytorycznej treści plakatów, transparentów i wypowiedzi również tutaj, w ramach Komisji. Wydaje mi się, że zarówno odbiorca, jak i nadawca miały jak najbardziej uzasadniony charakter.

Faktem jest, na co powoływali się posłowie, że afera pana Mejzy nie była na rękę partii rządzącej i na rękę nie było jej przypominanie o tej aferze. A dymisja posła Mejzy pokazuje tylko, że działanie to było skuteczne i było uzasadnione. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Rutka.

Poseł Marek Rutka (Lewica):

Dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, zapoznałem się z tym materiałem, wnioskiem a także uzasadnieniem do wniosku podpisanym przez pana generała inspektora Jarosława Szymczyka, człowieka, który jak wiadomo, granatnikowi się nie kłaniał. Przeczytałem tutaj, że nie ma słowa o tym, że zarząd spółki Srebrna zwrócił się chociażby do policji o ustalenie, kto dokonał tego haniebnego czynu, naklejania tych trzech kartek. I to jest też prośba do reprezentantki KGP, która jest z nami zdalnie, co już jest taką świecką tradycją tej Komisji. Czy tak jest zawsze, że idzie patrol policji, widzi naklejoną w miejscu do tego nieprzeznaczonym kartkę z treścią reklamującą zakład, który montuje np. żaluzje albo zaprasza na pokaz leczniczej kołdry z lamy, czy tak jest zawsze, że policja szuka właściciela posesji i ściga tych złych ludzi, którzy takie kartki nakleili? Czy to jest norma? Wyjdziemy na ul. Wiejską, możemy się przekonać, że to nie jest norma. W związku z tym mam wrażenie, że policja z własnej, absolutnie nieprzymuszonej woli dociekała, kto dokonał tego haniebnego czynu na uroczym ogrodzeniu okalającym siedzibę partii władzy.

Pytanie, czy to nie jest lekko zatrważające o groteskę, że Wysoka Komisja zajmuje się trzema kartkami A4. Pytanie też, czy gdyby powieszono…

Poseł Katarzyna Kotula (Lewica):

A3, pilnujmy szczegółów.

Poseł Marek Rutka (Lewica):

A, trzema kartkami A4, to jest istotne. Tak jest. A gdyby one były białe czy bez żadnej treści, to także te osoby, które dokonały tego haniebnego czynu też byłyby ścigane? Myślę, że granice absurdu w naszym kraju są przekraczane każdego dnia, ale czy naprawdę nasza komisja musi się do tego dokładać? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan przewodniczący Urbaniak.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, mam taki już właściwie dokonywany rozbiór logiczny tego zarzutu właściwie co zarzuca się pani i panu posłowi.

Wspólnie i w porozumieniu, w miejscu publicznym do tego nieprzeznaczonym, umieściła trzy kartki bez zgody zarządzającego tym miejscem. Chciałem po pierwsze zaznaczyć, że tego typu wnioski już w tej kadencji mieliśmy.

Że tak jak pan przewodniczący Zieliński powiedział, abstrahujmy od tego, co było napisane na tych kartkach. Mam już tyle lat, że dobrze pamiętam, iż każdy, kto został złapany przed rokiem 1989 podczas wieszania plakatów, pisania graffiti czy rozrzucania ulotek, nigdy nie był oskarżany o działalność polityczną. Zarzuty dotyczyły jedynie zaśmiecania oraz umieszczania plakatów bez zgody zarządzającego budynkiem, jak wynikało z tych samych artykułów. No i rzeczywiście, jak powiedziała pani poseł, to jest swoisty żart historii, powrót do przeszłości, gdyż polska policja wróciła do taktyk Milicji Obywatelskiej. Wydaje się, że nie chodzi tu tak naprawdę o treść napisaną na tych kartkach, lecz o debatę polityczną, w której stawiane są wręcz absurdalne zarzuty, dokładnie takie same, jakie były formułowane wobec działaczy opozycji przed 1989 r.

Miałem wrażenie po ostatnim posiedzeniu komisji regulaminowej i uzgodnieniach, że w demokratycznym państwie prawnym nie powinno się stawiać tak absurdalnych zarzutów, że w ramach debaty politycznej, którą oczywiście można prowadzić, zarzuty powinny dotyczyć naruszenia dóbr osobistych. Jednakże, jest to dziwne, ponieważ, mimo że nie czuję się winny, czuję się za pana Mejzę w pewien sposób zażenowany, a myślę, że nie jestem w tym osamotniony wśród posłów. Nie powinno się dopuszczać do takich działań. To naprawdę powrót do czasów Milicji Obywatelskiej i Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Chodzi tu nie tylko o wieszanie kartek bez zgody właściciela płotu czy dziecięcych bucików bez zgody właściciela płotu, lecz o politykę. Jeśli chcecie walczyć z opozycją w ten sposób, to jest po prostu wstyd. Komuna puka do drzwi.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję bardzo.

To jeszcze ja sobie pozwolę udzielić głosu...

Poseł Maciej Kopiec (Lewica) – spoza składu Komisji:

Będę jeszcze mógł zabrać głos?

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale ja jeszcze wezmę udział w dyskusji. Oczywiście państwo będziecie mogli zabrać głos.

Niestety, panie mecenasie jednak mimo wszystko przedmiotem postępowania jest naruszenie art. 63a Kodeksu wykroczeń i żaden inny i musimy brać to pod uwagę. Artykuł funkcjonuje. Państwo rządziliście chyba dosyć długo, skoro z takim oburzeniem podchodzicie do tego przepisu, to mogliście go też już dawno uchylić. Nikt go nie uchyla, ponieważ on jest potrzebny. On jest potrzebny nie w zwalczaniu opozycji, nie w zwalczaniu krytyki, tylko w ochronie właściciela, żeby nikt bez jego zgody w miejscu publicznym nie umieszczał napisu.

Teraz – czy możemy – pytanie do państwa objętych wnioskiem – czy kartkę A4 czy A3, A2, a jakby to było metr na metr. Gdzie jest granica, kiedy można coś umieszczać? Czy może to być wielkość 5 cm? A może 50 cm? Kodeks jednoznacznie mówi, że nie wolno umieszczać żadnych ogłoszeń, plakatów, afiszy, apeli, ulotek, napisów czy rysunków bez zgody właściciela. „Kto umieszcza w miejscu publicznym, bez zgody zarządzającego tym miejscem, ogłoszenie, plakat, afisz, ulotkę, apel, napis lub rysunek, popełnia wykroczenie". Podczas gdy państwo byliście obecni, prowadziliście konferencję prasową i wypowiadaliście te słowa, nikt nie przeszkadzał wam w tym ani nie stawiał zarzutów. Uważam, że mieliście pełne prawo do trzymania tych kartek. Zawartość przepisu nie ma tu znaczenia. Państwo mają prawo do krytyki i nie ma wątpliwości co do tego. Możecie to wyrazić werbalnie, możecie to umieścić na tablicy, ale nie możecie tego przyczepiać.

Kto powiedział, że chodzi tutaj o uszkodzenie mienia? Jeżeli chodzi o uszkodzone mienie, to odpowiedni artykuł to art. 124 kodeksu wykroczeń. W tym przypadku nie doszło do uszkodzenia, więc obowiązuje jedynie art. 63a § 1. Państwo sugerują, że teraz wykorzystujemy to w celach politycznych. Jednak niezależnie od tego, czy to wykorzy-

stują państwo, czy ktokolwiek inny, nie jest nikomu na rękę, aby umieszczać przedmioty w miejscach publicznych bez zgody właściciela lub zarządzającego. Ten przepis ma uniwersalne zastosowanie i o to właśnie chodzi, tylko o to i wyłącznie o to.

Panie mecenasie, nie będziemy mówić ani raz, ani dwa, ani trzy razy „sztuka", ponieważ nie jesteśmy odpowiedzialni za ocenę ewentualnych szkód lub społecznej szkodliwości. Do tego celu służy sąd. Jeśli sąd stwierdzi, że szkodliwość była minimalna, ma prawo odstąpić od wymierzenia kary. Komisja nie ma za zadanie dokonywać takich ocen. Mogę stwierdzić z pełnym przekonaniem, że jeśli tego rodzaju incydenty nie będą spotykać się z reakcją, będą one narastać. Widać to na przykładzie zachowania pani poseł Scheuring-Wielgus, która w bardzo uprzejmy i cichy sposób weszła do kościoła z tablicami i tam pozostała. Moim zdaniem było to naruszenie prawa, choć sąd wydał inną decyzję. Skutkiem tego jest, że kolejne osoby wchodzące do kościoła stają się coraz mniej uprzejme, zaczynają krzyczeć i głośno odtwarzać muzykę. To jest skutek...

Poseł Katarzyna Kotula (Lewica):

Panie przewodniczący, naprawdę pani posłanka weszła do swojego kościoła. Toczyliśmy już...

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Jak do swojego, kiedy należy do grupy apostazyjnej i mówi, że z kościoła trzeba występować?

Poseł Katarzyna Kotula (Lewica):

Nie. Panie przewodniczący...

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Proszę mi nie przeszkadzać. Za chwilę pani udzielę głosu.

Poseł Katarzyna Kotula (Lewica):

Panie przewodniczący, ale to jest przekłamanie...

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale czy do swojego, czy do obcego nie wolno wchodzić, nie wolno trzymać tego typu...

Poseł Katarzyna Kotula (Lewica):

Jest częścią wspólnoty. Nie dokonała apostazji, mówiła o tym...

Poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Pani posłanka ma swój kościół? Pierwszy raz o tym słyszę.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Właśnie, jak ma swój kościół prywatny? Pani przewodnicząca, ja pani nie przeszkadzałem, jak pani mówiła. Nie przeszkadzałem.

Toteż uważam, że nie chodzi tutaj o to czy to jest pierwszy raz, czy drugi, czy ta kartka miała 20, 30 cm i co tam było napisane. Jest przepis zawarty w aktualnym przepisie Kodeksu wykroczeń i albo go przestrzegamy, albo go nie przestrzegamy. Tylko i aż tyle.

Proszę bardzo, pan mecenas czy państwo posłowie?

Poseł Andrzej Szejna (Lewica) – spoza składu Komisji:

Zabiorę głos. Panie przewodniczący, chciałem na spokojnie rozpocząć, ponieważ sądzę, że argumenty prawne mają największe znaczenie. Przecież doskonale pan wie, że gdy mówimy o wykroczeniu lub jakimkolwiek czynie niedozwolonym, musimy uwzględnić aspekt szkodliwości społecznej.

Jaką szkodliwość społeczną ma czyn polegający na wywieszaniu kilku kartek? Zresztą poseł Rutka bardzo obrazowo to określił, gdyby powiesić czystą kartkę, gdzie nie byłoby nazwiska Jarosław Kaczyński.

Po drugie, jesteśmy chyba rozumiem, w wysokim Sejmie RP i musimy się tu wzajemnie szanować. Musimy szanować również nasz mandat, który sprawujemy w imieniu obywateli, którzy nas wybrali. Jeżeli dojdziemy do absurdu, w którym posłowie nie mogą powiesić kartki, która jest tylko apelem o sprawiedliwość, apelem do prezesa PiS-u, to jak my mamy wykonywać ten mandat posła, senatora w RP.

Dzisiaj, jeżeli pan mecenas i pan minister dobrze wiecie, że nie da się wykazać żadnej szkodliwości społecznej tego czynu. Co więcej, myślałem w swojej naiwności, że należy nawet pochwalić ten czyn dwóch posłów, posłanki i posła Lewicy, którzy potępiali podejrzane działania jednego z posłów, będące przedmiotem działań prokuratury. W sprawie, której pan poseł stwierdził, że wielu z nas zastanawia się, czy nie powinniśmy się wstydzić, że z niektórymi zasiadamy w tych samych ławach poselskich. Więc wydaje mi się, że dla dobra godności Sejmu RP, Wysoka Izba powinna zachować wzajemny szacunek. A ten wymaga, abyśmy wzajemnie chronili siebie w działaniach, które służą dobru publicznemu, interesowi publicznemu, w ramach wykonywania mandatu posła i z głębokich, obywatelskich pobudek, w obronie praw obywatelskich, ochronie słabszych, praw konstytucyjnych, bez względu na to, czy ktoś jest z PiS, Lewicy, PO czy innej partii. A ja tu widzę, że jednak jestem idealistą. Dlatego jeszcze raz apeluję do państwa, abyście nie wygłupiali się, i używam tu języka potocznego, tylko naprawdę odrzucili ten bezdennie idiotyczny wniosek o uchylenie immunitetu posłance i posłowi związany z trzema kartkami A4 na parkanie.

Poseł Maciej Kopiec (Lewica) – spoza składu Komisji:

A3.

Poseł Andrzej Szejna (Lewica) – spoza składu Komisji:

A3, przepraszam. Bo naprawdę na trzy miesiące przed wyborami wygląda to na karykaturę w tej Komisji, Sejmu i nas wszystkich. Za chwilę okaże się, że nie można nic powiedzieć w Polsce, bo będzie wniosek Komendanta Głównego Policji. Dlatego panie mecenasie, ufam, że pan przemyśli to, co pan przed chwilą powiedział i pan minister też to przemyśli i będziecie chronić godność, mandat, immunitet i możliwość działania posłanki, posła na Sejm RP. Gdyż nie ma w tych działaniach, o których dzisiaj mówimy, żadnej szkodliwości społecznej i każdy sąd to oczywiście stwierdzi. Ale my chyba możemy dzisiaj, tu i teraz powiedzieć, że nie ma. W związku z tym, po co jakakolwiek procedura. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Kopiec.

Poseł Maciej Kopiec (Lewica) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo. Wysoka Komisjo, jestem posłem po raz pierwszy. Kiedy obejmowałem mandat poselski moim celem było pracowanie na rzecz dobra państwa i na rzecz dobra jego instytucji. Ogromny sprzeciw budzi, gdy takie stanowisko jak wiceminister czy minister pełnią osoby, wobec których istnieją poważne zarzuty i podejrzenia o przestępstwa. Uważam, że w obronie dobra społecznego i tych wszystkich instytucji, które reprezentujemy, konieczne jest, żeby ludzie, którzy piastują tak wysokie stanowiska, byli absolutnie niepodważalni pod kątem autorytetów. Jeśli miałbym dziś ponownie udać się pod siedzibę partii na ulicy Nowogrodzkiej z tymi trzema kartkami, które wyrażały nasze wątpliwości dotyczące pana Mejzy w uprzejmy sposób, a które zostały potwierdzone przez pana premiera, przyjmującego jego dymisję, zrobiłbym to samo.

Chcę, aby wszyscy tutaj, w tej sali, doskonale zrozumieli, że uważam, iż było to działanie służące naprawdę szczytnemu celowi społecznemu, który ostatecznie został osiągnięty. Ponieważ, jak już wcześniej wspomniałem, pan premier przyjął dymisję pana Mejzy.

Do pana posła Rutki...

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Panie pośle, przepraszam, że przerwę...

Poseł Maciej Kopiec (Lewica) – spoza składu Komisji:

Proszę mi dać skończyć, proszę.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ciągle mówimy nie o tym przedmiocie naszych obrad. Proszę się odnieść do tego, dodać coś nowego, bo pan już to powiedział. Proszę dodać coś nowego do umieszczenia w miejscu publicznym bez zgody właściciela jakiegoś przedmiotu.

Poseł Maciej Kopiec (Lewica) – spoza składu Komisji:

Dobrze. Odniosę się do tego, co powiedział pan poseł Rutka, ponieważ ja też się do tego pytania dołączam, do pani, która reprezentuje pana Szymczyka dzisiaj. Chciałbym poznać faktyczne szczegóły dotyczące wszczęcia tej procedury, zwłaszcza że istnieje nagranie wideo, które to dokumentuje. Policjanci, którzy przybyli na miejsce po sześciu minutach naszej konferencji prasowej, konsekwentnie twierdzili, że byli tam w ramach rutynowego obchodu dzielnicy i nie zostali wezwani w związku z obecnością posłów czy konferencją prasową. Oczywiście nie wierzę w to, że byli tam tylko na rutynowym obchodzie, ale podali tę oficjalną przyczynę swojej obecności.

Jeśli chodzi o postępowania i sprawiedliwość, chciałbym również zaznaczyć, że może nie wszyscy państwo o tym wiedzą, ale w 2020 r., jako poseł opozycji, zostałem zatrzymany przez policję na proteście, na którym wspierałem obywateli, i byłem przewieziony do komendy policji, zakuty w kajdanki, gdzie byłem przetrzymywany w radiowozie przez ponad pół godziny. Świadkiem tego był między innymi wicemarszałek Senatu polskiego. Jednak do dziś nie zgłoszono żadnej prośby o uchylenie mojego immunitetu w związku z tamtym postępowaniem, pomimo twierdzeń policji, że popełniłem jakieś wykroczenie. Do dziś prokuratura również stara się zamieść tę sprawę pod dywan, co niejednokrotnie sugerowano mi podczas przesłuchań.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale do rzeczy panie pośle.

Poseł Maciej Kopiec (Lewica) – spoza składu Komisji:

To jest do rzeczy, ponieważ państwo tym sposobem postępowania ograniczacie opozycję.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Szanowni państwo, jeszcze niczego takiego nie zrobiliśmy.

Poseł Maciej Kopiec (Lewica) – spoza składu Komisji:

Teraz jeszcze jedna rzecz, bo pan minister Zieliński powiedział bardzo ciekawą rzecz. Dla pana ta osoba jest bardzo ważna – pan prezydent Kaczyński – dla mnie również jest ważna, ponieważ był prezydentem. Dlatego też szanuję instytucje państwa. Jeżeli jednak dla pana ta osoba była bardzo ważna, chciałbym to jeszcze raz podkreślić. Brama, do której teraz się odnoszę, należy do instytutu im. Lecha Kaczyńskiego. Pragnę powtórzyć, że w naszym kraju nie powinno się formułować roszczeń pod hasłem walki o państwo prawa, które proponują różne zasady dla osób o silnej i słabej pozycji społecznej. Takie roszczenia nie powinny być uwzględniane. Co poszło nie tak? Co poszło nie tak, skoro komendant główny, który zniszczył komendę policji, który operował granatnikiem...

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Panie pośle, bardzo przepraszam, ale cały czas pan jest poza wątkiem...

Poseł Maciej Kopiec (Lewica) – spoza składu Komisji:

Nie. Proszę dać mi skończyć. Co poszło nie tak w rozumieniu tych...

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale pytam się do rzeczy.

Poseł Maciej Kopiec (Lewica) – spoza składu Komisji:

Proszę mi pozwolić. Pytam teraz pana ministra.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

To nie ma związku ze sprawą.

Poseł Maciej Kopiec (Lewica) – spoza składu Komisji:

Proszę mi pozwolić dokończyć tylko wypowiedź. Dobrze?

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Proszę bardzo.

Poseł Maciej Kopiec (Lewica) – spoza składu Komisji:

Co poszło nie tak w tych słowach pana prezydenta Kaczyńskiego, że człowiek, który jest Komendantem Głównym Policji, wysadza komendę praktycznie w powietrze, naraża życie ludzi na niebezpieczeństwo, przemyca broń przez granicę polsko-ukraińską, nie ponosząc żadnych konsekwencji? Co poszło nie tak, że poseł, który głosuje z większością parlamentarną, któremu zarzuca się poważne...

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Przepraszam, muszę panu odebrać głos, bo pan nie na temat cały czas mówi.

Poseł Maciej Kopiec (Lewica) – spoza składu Komisji:

Proszę mi dać...

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Nie. Przecież państwo możecie tak przez dwie godziny opowiadać o wszystkim, tylko nie o przedmiocie naszego dzisiejszego postępowania. Ale pan chce się odnosić do zarzutów czy?

Poseł Maciej Kopiec (Lewica) – spoza składu Komisji:

Mogę?

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Bardzo proszę odnieść się do zarzutów.

Poseł Maciej Kopiec (Lewica) – spoza składu Komisji:

Przedmiotem postępowania jest brama, która należy do instytutu...

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Umieszczenie nielegalnie przedmiotu, nic więcej.

Poseł Maciej Kopiec (Lewica) – spoza składu Komisji:

Na bramie, która należy do instytutu Lecha Kaczyńskiego. Chciałbym dziedzictwo pana prezydenta uszanować. Pan mi odbiera głos. Mogę dokończyć?

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale pan ciągle...

Poseł Maciej Kopiec (Lewica) – spoza składu Komisji:

Pytam tylko, co poszło nie tak, że nas się ściga za trzy czy za dziewięć kawałków, bo tam było dziewięć kawałków taśmy klejącej dwustronnej. A pana, który rozwala komendę, a ministra, który naraża nas na atak rosyjskiej rakiety nie rozbiera się z niczego.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Czemu mnie pan prowokuje, żebym panu zabierał głos?

Poseł Maciej Kopiec (Lewica) – spoza składu Komisji:

Po prostu pytam, ponieważ gdzie tu jest sprawiedliwość i prawo w tej kwestii, jeżeli nas się za taśmę dwustronną ściga, a panowie, którzy narażają nasz kraj na niebezpieczeństwo tudzież wyburzają polskie budynki komend są bezkarni.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Czy pani poseł chciałaby zabrać głos?

Bardzo proszę do przedmiotu postępowania dzisiejszej Komisji.

Poseł Anita Kucharska-Dziedzic (Lewica) – spoza składu Komisji:

Tak. Będzie bardzo krótko. Pan Zieliński był uprzejmy powiedzieć, że prowadziliśmy działalność polityczną. Tak, prowadziliśmy działalność polityczną. Rzeczywiście immunitet został wymyślony i stworzony po to, żeby posłowie nie obawiali się prowadzić działalności politycznej. To jest kluczowa kwestia, której dzisiaj bronimy. Myślę, że także bronimy instytucji państwa, ale bronimy także godności polskiego munduru. Żeby ten policjant w Polsce 30 lat po upadku PRL-u nie był ochroniarzem PiS-u, tak jak milicja była ochroniarzem PZPR-u. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Pan poseł Dolata. Następnie ad vocem pan przewodniczący.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Tak. Bardzo krótko, chciałbym tylko zapytać pana posła Szejnę. Czy pan poseł, bo zastosował pan pewną linię obrony, pani poseł i pana posła. Czy pan poseł dopuszcza coś takiego, że jeśli nie będę się zgadzał z pana poglądami, to mogę oplakatować pana prywatny samochód? Mogę oplakatować pana mieszkanie czy dom, jeśli pan mieszka w domu? Zakleić panu okna?

Głos z sali:

Tak.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Niech pan nie przeszkadza. Ja panu nie przeszkadzałem. Jeśliby pan miał coś przeciwko temu, to powiem chwilę, niech pan nie tłumi demokracji. To ja mam prawo do wyrażania swoich poglądów, do swojej opinii. Dlaczego mam tego nie zrobić? Niech mi pan powie, w którym miejscu stoi pana samochód pod Sejmem, to może taką akcję zrobimy i wtedy zobaczymy, czy pan będzie równie aktywnie popierał tego typu działania i taką formę ekspresji swoich poglądów i taką formę działań politycznych...

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dobrze. Dziękuję.

Poseł Andrzej Szejna (Lewica) – spoza składu Komisji:

Panie pośle z chęcią odpowiem. Bardzo krótko...

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Za chwilę panu dam głos. Panie mecenasie sekundę. Najpierw ad vocem.

Poseł Andrzej Szejna (Lewica) – spoza składu Komisji:

Padło pytanie, więc muszę odpowiedzieć.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Ale wcześniej były pytania do pana przewodniczącego, więc po kolei.

Poseł Andrzej Szejna (Lewica) – spoza składu Komisji:

Oczywiście. Bardzo proszę.

Poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Jest jakaś kolejność…

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Właśnie. Po kolei, o to mi chodzi. Było kilka pytań zadanych przez pana posła, więc proszę bardzo pan przewodniczący.

Poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Chciałbym ad vocem króciutko odnieść się do wypowiedzi pana posła Kopca. Zatem pan cytuje słowa śp. prezydenta Lecha Kaczyńskiego, które działają na pana niekorzyść. Pan ich nie rozumie. Pan je zupełnie źle interpretuje. Właśnie panu prezydentowi Lechowi Kaczyńskiemu zawsze chodziło o to, żeby byli wszyscy równi wobec prawa i żeby nie było tak, że możni mogą więcej i że mogą unikać odpowiedzialności. Państwo jako posłowie jesteście, biorę to w cudzysłów, ale w jakimś sensie tymi możnymi, bo jesteście posłami. Gdyby obywatel, który nie jest posłem, naruszył art. 63a to byłby karany, bo to podlega karze. Jest wyraźnie napisane w art. 63a. A wy się chcecie chować jako możni za immunitetem poselskim. Zupełnie pan nie rozumie filozofii śp. Lecha Kaczyńskiego. Próbuje pan cytować coś, co w istocie rzeczy jest przeciwko panu.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję.

Odeszliśmy od tematu. Tego wątku nie kontynuujemy.

Proszę bardzo, pan pełnomocnik Szejna.

Poseł Andrzej Szejna (Lewica) – spoza składu Komisji:

Odpowiadając na pytanie pana posła, panie pośle, my tu już po raz kolejny wałkujemy pewne analizy. Tylko ja cały czas staram się państwu, jako prawnik oczywiście, uświadomić, że jeszcze raz mówię – to już trzeci raz – szkodliwość społeczna czynu. Nie ma i żaden z państwa tutaj, wierzę głęboko rozważając w swoim sercu, że ten czyn pani posłanki i pana posła nie miał żadnej szkodliwości społecznej. To, co pan opisał, że pan zaplakatowałby mi samochód, już miałoby szkodliwość, bo pewnie musiałbym go pomalować na nowo, albo coś takiego. I to już rzeczywiście podlegało dyskusji. Nie było szkodliwości społecznej czynu.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Ale zrobiłbym to delikatnym klejem.

Poseł Andrzej Szejna (Lewica) – spoza składu Komisji:

Proszę pana, wie pan co? Powiem panu szczerze, tak jakby pan mi ten samochód okleił, tak to ja już miałem różne rzeczy, kiedyś mi porysowali, coś tam zrobili, różne miałem sytuacje. Ale powiem panu tak, przecież Pan dobrze wie i pan czuje to, o czym rozmawiamy. I tego się nie da oderwać od kontekstu. Też patrzę na pana przewodniczącego, bo sprowadzanie tego do formalizmu, że chodzi tylko o to, żeby zinterpretować, zastosować artykuł, który zakazuje powieszenia kartki A3, A4 czy A5 na parkanie. Nie. Ważna jest intencja, dobrze pan o tym wie.

Teraz to, co powiem, pewnie nie pomoże mojej koleżance i koledze. Ale chcę panu powiedzieć, że w Kielcach mieliśmy taką sytuację, w której jedna z aktywistek pro-life, w sensie takim dla kobiet pro-life i Strajku Kobiet, powiesiła na parkanie kościoła buciki dziecięce. To było w kontekście oczywiście tego strasznego procederu, jakim jest pedofilia. Została również oskarżona z tego samego artykułu, chcę powiedzieć, i sąd ją uniewinnił, bo stwierdził, że działała w imię wyższej wartości, jaką jest prawo kobiet, prawo dzieci, prawo do protestu, prawo do wolności słowa.

Jeżeli dziś, szanowni państwo, zdecydujecie, że chcecie odebrać prawo posłom na Sejm RP do obrony takich wartości jak obrona ludzi słabszych, ludzi oszukiwanych, ludzi manipulowanych, ja nie wiem, czy będziecie mogli w spokoju ducha spokojnie dzisiaj wyjść z tego posiedzenia. Bo de facto kierujecie też ostrze przeciwko sobie, bo być może kiedyś Wy będziecie chcieli wyrazić swoje opinie, z którymi ktoś się będzie nie do końca zgadzał, ale będą one reprezentować jakąś część polskiego społeczeństwa i będą oparte na gruncie konstytucji.

Więc naprawdę nie jest tak, że nam wolno więcej. I mówię tu o posłach. Nie, my musimy więcej, ale żeby robić coś dla ludzi słabszych i chronić, musimy mieć narzędzia. Jeżeli dzisiaj państwo stwierdzicie, że pan poseł Kopiec i pani posłanka nie mogli, działając w interesie osób słabszych, działać, to krótko mówiąc, sami sobie wybierzecie ręce w sprawach, których nie będziecie w przyszłości bronić.

Poseł Janusz Śniadek (PiS):

Jesteś mężczyzną, to odpowiadaj za to co robisz.

Poseł Maciej Kopiec (Lewica) – spoza składu Komisji:

Jak Błaszczak…

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję bardzo. Myślę, że wszystkie argumenty są wyczerpane.

Pan przewodniczący Urbaniak jeszcze.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Nawet dwie sprawy, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Proszę o spokój na sali, nie dyskutować. Jeżeli już to proszę wyjść z sali ewentualnie.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dwie sprawy. Pan poseł Rutka wyraził wątpliwość, której ja nie mam, czytając wniosek dotyczący tego, kto był stroną bierną, a kto był stroną czynną w pozyskaniu informacji.

Zarząd spółki Srebrna nie wyraził zgody na wywieszenie tych trzech kartek. Osobiście, biorąc pod uwagę dosłowną interpretację wniosku, uważam, że to policja zwróciła się do spółki Srebrna z pytaniem, czy taka zgoda była udzielona czy nie. Jest to dość interesujące i trudno było się tego spodziewać. Jednak cały czas martwi mnie fakt, że pan poseł przytoczył przykład kielecki. Znamy przypadki toruńskiego, który dołączył do naszej Komisji, a także mamy kolejne dwa przypadki. Przewodniczący i wiceprzewodniczący nadal jednak twardo trzymają się stanowiska, że rozpatrujemy kwestię tego, czy ktoś mógł czy nie mógł bez zgody właściciela płotu wywiesić tam trzy kartki.

Przypominam sobie sytuację sprzed lat, w czasie strajków w 1988 r., gdy mój kolega z uniwersytetu został zatrzymany przez Milicję Obywatelską po rozrzucaniu ulotek. Nie postawiono mu zarzutów dotyczących działalności politycznej, przewrotowej czy współpracy z imperialistami amerykańskimi. Zamiast tego, zarzucono mu m.in. zanieczyszczanie przestrzeni publicznej. Pomimo argumentacji, że żadne ulotki nie zostały na chodniku przez kilkadziesiąt sekund, kolega ten został skazany przez sąd w tamtym czasie. Teraz, panowie, jesteście w podobnej sytuacji. Wykorzystujecie te same przepisy w sposób absurdalny, gdy chodzi o działalność polityczną i usprawiedliwiacie się surowym przepisem, że ktoś umieszcza coś bez zgody. Można by tak samo powiedzieć o osobach, które w latach 1980, 1981 czy 1988 rozrzucali ulotki, że również bez zgody właścicieli przestrzeni publicznej je rozpowszechniali i zanieczyszczali. Podobnie można było mówić o tych, którzy wywieszali antykomunistyczne plakaty bez zgody właścicieli. Po trzydziestu kilku latach wracamy do tego samego punktu.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Nie porównuj...

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Młody jesteś, ja byłem w 1988 r. na strajkach.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Przepraszam, panie przewodniczący, ale to jest ogromne nadużycie porównywanie tych czasów.

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Proszę posłów niebędących członkami Komisji o opuszczenie sali na czas głosowania.

Poseł Jarosław Urbaniak (KO):

A będzie odpowiedź KGP, kto wystąpił z wnioskiem?

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Nieistotne, kto wystąpił. Przedmiotem jest wniosek Komendy Głównej Policji.

Pierwsze głosowanie będzie dotyczyło pana posła Dolaty, więc pana posła też poproszę o opuszczenie...

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Opuszczam.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

A dziękuję bardzo.

Po głosowaniach poinformujemy państwa o wyniku głosowania.

Bardzo proszę o wyłączenie transmisji.

Pierwszy wniosek będzie dotyczył pociągnięcia do odpowiedzialności karnej posła Zbigniewa Dolatę.

Przystępujemy do głosowania.

Kto jest za wniosek o uchylenie immunitetu panu posłowi? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Czy wszyscy oddali głos?

Nie słyszę sprzeciwu. Zamykam głosowanie.

Proszę o wyświetlenie wyników. Głosowało 13 posłów. Za – 4, przeciw – 8, wstrzymał się – 1.

Stwierdzam, że wniosek nie uzyskał większości.

Przystępujemy do...

Sekretarz Komisji Jolanta Szymańska:

Proszę chwilkę poczekać, muszę zawołać pana posła Dolatę.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dobrze, proszę zawołać pana posła.

Potrzebny nam poseł sprawozdawca.

Czy pan poseł Tchórzewski chciałby być posłem sprawozdawcą w punkcie pana posła Dolaty?

Poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Tak.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Wyraża zgodę.

Komisja wybrała posła sprawozdawcę pana Krzysztofa Tchórzewskiego.

Proszę przygotować następne głosowanie.

Przystępujemy do kolejnego punktu.

Wniosek dotyczący wyrażenia zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej za wykroczenie pana posła Macieja Kopca.

Przystępujemy do głosowania.

Kto jest za wnioskiem, aby Komisja zgodnie z ustawą o wykonywaniu mandatu posła i senatora przedłożyła Wysokiemu Sejmowi propozycję przyjęcia wniosku Komendanta Głównego Policji o wyrażenie zgody na pociągnięcia do odpowiedzialności karnej? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Wszyscy oddali głos? Nie słyszę sprzeciwu.

Zamykam głosowanie. Proszę o wyświetlenie wyników.

Głosowało 15 posłów. Za – 9, przeciw – 6, nie wstrzymał się nikt.

Stwierdzam, że Komisja przyjęła wniosek.

Poseł sprawozdawca, poseł Dolata?

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Tak.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Wyraża zgodę.

Innych kandydatur nie słyszę. Dziękuję bardzo.

Stwierdzam, że posłem sprawozdawcą jest poseł Dolata.

Przechodzimy do ostatniego głosowania.

Wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej za wykroczenie pani poseł Anity Kucharskiej-Dziedzic.

Przystępujemy do głosowania.

Kto jest za wnioskiem, aby Komisja zgodnie z ustawą o wykonywaniu mandatu posła i senatora przedłożyła Wysokiemu Sejmowi propozycję przyjęcia wniosku Komendanta Głównego Policji z 10 października 2022 r. o wyrażenie zgody na pociągnięcia do odpowiedzialności karnej za wykroczenie pani poseł Anity Kucharskiej-Dziedzic? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Wszyscy oddali głos? Nie słyszę sprzeciwu.

Zamykam głosowanie. Proszę o wyświetlenie wyników.

Głosowało 15 posłów. Za – 9, przeciw – 6, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Komisja wnioskuje o przyjęcie wniosku o pozbawienie immunitetu.

Poseł sprawozdawca. Pan przewodniczący Zieliński?

Nie widzę innych kandydatur.

Stwierdzam, że pan przewodniczący został posłem sprawozdawcą.

Proszę o włączenie jawności i zaproszenie posłów, jeżeli są posłowie spoza Komisji.

Mamy jeszcze jeden punkt. Nie ma nikogo.

Informuję, że Komisja stwierdziła, że wnosi o odrzucenie wniosku o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Zbigniewa Dolaty. Oraz wnioskuje o przyjęcie wniosków o wyrażenie zgody na pociągniecie do odpowiedzialności karnej posłów Macieja Kopca i poseł Anity Kucharskiej-Dziedzic.

Przechodzimy jeszcze do jednego punktu bieżącego.

Na posiedzeniu komisji w dniu 12 kwietnia 2023 r. rozpatrzyliśmy sprawę z wniosku sędziego Łukasza Piebiaka o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Waldemara Sługockiego. W trakcie posiedzenia uzyskaliśmy informacje potwierdzone później przez sąd, że postępowanie karne w tej sprawie zostało prawomocnie umorzone postanowieniem Sądu Rejonowego z dnia 8 listopada 2022 r.

Według zamówionej przez Komisję opinii Biura Analiz Sejmowych wnioskodawca sędzia Łukasz Piebiak utracił status oskarżyciela prywatnego, a tym samym stracił możliwość popierania wniosku o wyrażenie przez Sejm zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej w sprawie dotyczącej czynu objętego aktem oskarżenia z 28 kwietnia 2021 r. Toczące się w Sejmie postępowanie w sprawie wniosku stało się, wobec tego bezprzedmiotowe.

Proponujemy, aby zatem nie kontynuować rozpatrywania wniosku z dnia 20 czerwca 2021 r. oraz odesłać go do marszałek Sejmu jako bezprzedmiotowe.

Czy panowie z biura potwierdzają, że takie powinno być postępowanie?

Legislator Piotr Podczaski:

Tak.

Przewodniczący poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Komisja podjęła taką decyzję. Sprzeciwu nie słyszę.

Wyczerpaliśmy porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia. Dziękuję bardzo.

Zamykam posiedzenie.